

wtorek, 12.08.2025

Białoruś: uwięziony kapłan niesie pociechę duchową współwięźniom

Wielu więźniów zwraca się do księdza Henryka o pomoc duchową - nie tylko katolicy, ale także prawosławni, a nawet muzułmanie, ludzie niewierzący. Niektórych ksiądz spowiada i stara się przygotować do sakramentów - podaje portal katolik.life. 65-letni ks. Henryk Okołatowicz odbywa w kolonii karnej w Bobrujsku karę 11 lat więzienia za rzekomą „zdradę stanu”.

Ks. Okołatowicz przypomina, że także kard. Kazimierz Świątek, który po II wojnie światowej przez 10 lat był więziony w łagrze w Workucie sprawował w tych strasznych warunkach sakramenty i podtrzymywał współwięźniów na duchu. Wyraził jemu wdzięczność za duchowe przygotowywanie do próby, którą przeżywa obecnie. Jednocześnie zaznacza, że w takim miejscu jak więzienie diabeł toczy zaciętą walkę z Bogiem o ludzkie dusze, a więźniowie nie mają tu praktycznie żadnej pomocy duchowej i religijnej.

Są przykłady, kiedy katolicy, skazani na długie wyroki, przez wiele lat nie mogli dostać się do spowiedzi do katolickiego księdza, ale teraz stało się to możliwe dzięki temu, że w kolonii znalazł się ksiądz Henryk.

Należy zauważyć, że w kolonii w Bobrujsku znajduje się cerkiew prawosławna, w której regularnie odbywają się nabożeństwa i spowiedź „oficjalnych” księży. Ksiądz Okołatowicz nadal nie ma możliwości odprawiania Mszy świętej w kolonii. Wierni wiedzą, że ks. Henryka wspierają nie tylko katolicy, ale także prawosławni i przedstawiciele innych wyznań. Ksiądz przekazuje podziękowania za wszystkie listy i przesyłki i przypomina, że w ten sposób wypełniają się słowa Chrystusa: „Byłem w więzieniu, a odwiedziliście Mnie...”.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/115198/>